

Poznań, dnia 9 października 2023 r.

**Sąd Rejonowy Poznań-Grunwald i  
Jeżyce w Poznaniu**  
**III Wydział Karny**  
ul. Kamiennogórska 26  
60-179 Poznań

**Sygn. akt: III K 123/23**

**Oskarżyciel prywatny:** Waldemar Sokołowski

**Oskarżony:** Andrzej G

*zast. przez adw. Wojciecha Grzesiek*

*Kancelaria Adwokacka ul. 3 Maja 49c/6, 61-728 Poznań*

**PISMO PEŁNOMOCNIKA OSKARŻYCIELA PRYWATNEGO**

**wraz z wnioskami dowodowymi oraz stanowiskiem w sprawie**

Działając w imieniu i na rzecz oskarżyciela prywatnego – Waldemara Sokołowskiego, w powołaniu na udzielone pełnomocnictwo znajdujące się w aktach sprawy niniejszym przedkładam przedmiotowe pismo zawierające wnioski dowodowe, które mają istotne znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.



Wskazać trzeba, że oskarżony podczas konfrontacji w dniu 10 marca 2023 r. w sprawie, w której występuje jako pokrzywdzony zeznał:

patrol nieumundurowany. Tą sytuację widział Pan Radosław Banasiak. W wyniku tego zajścia ja mam na całej długości prawej ręki zadrapania i zasinienia, również na prawym boku jak i pod prawym okiem mam stan bólowy. Żądam ukarania i ścigania Waldemara

*Fragment zeznań oskarżonego Andrzeja G*

Z badania lekarskiego, które przedłożył do sprawy Andrzej G z wynikiem, iżby miał on doznać następujących obrażeń:

**Obrażenia zewnętrzne:**

1. W okolicy jarzmowej prawej grona wybroczyn krwotocznych na powierzchni 0,5x1 cm,
  2. Na powierzchni przyśrodkowej w części środkowej ramienia prawego pięć sińców średnicy 1-1,5 cm barwy sinoniebieskiej z powierzchniowym otarciem naskórka barwy sinoczerwonej o wym. 0,4x0,7 cm, obrażenia ww. na powierzchni 7x12 cm,
  3. Na przedniej powierzchni w części górnej przedramienia prawego powierzchniowe otarcie naskórka o wym. 0,2x1,2 cm, ukośnie ułożone,
  4. Podobne otarcie naskórka na tylnej powierzchni przedramienia prawego poniżej stawu łokciowego.
  5. Bolesne ograniczenie ruchów zwłaszcza unoszenia w stawie ramiennym prawym,
  6. Bolesność dotykowa okolicy lędźwiowej z bolesnym ograniczeniem ruchomości,
  7. Bolesność dotykowa z bolesnym ograniczeniem ruchomości stawu skokowego prawego.
- Badany informuje, że udaje się do lekarza ortopedy celem dalszej diagnostyki i leczenia.

*Fragment sprawozdania z badania sądowno-lekarskiego*

W oparciu o przedstawioną przez Andrzeja G historię choroby wystawioną przez ortopedę, biegły w dniu 6.09.2022 zakwalifikował obrażenia Andrzeja G jako powodujące naruszenie czynności narządów ruchu na okres powyżej 7 dni, pomimo, że diagnoza samego biegłego z dnia 2 września 2022 wykluczała taką kwalifikację.

czynności narządów ruchu na okres powyżej 7 dni. Sama przeprowadzona przeze mnie obdukcja nie dawała podstaw, aby przypisać naruszenie czynności narządów ruchu powyżej 7 dni. Wskazuję, iż ortopeda zalecił unieruchomienie kończyny na okres przenoszący 7 dni. Te

Na podstawie powyższego zestawienia obrażeń należy uznać, że sam ich opis wskazuje na poważną rangę naruszenia zdrowia, która naturalnie skutkować powinna widocznymi śladami na ciele i istotnymi ograniczeniami ruchowymi. W tym kontekście wskazać należy na załączone przez oskarżyciela nagranie o nazwie N1, które zostało przedłożone do niniejszego pisma. Otóż nagranie to zostało utworzone bezpośrednio po przedmiotowej sytuacji z dnia 1 września 2022 r. na co wskazują chociażby słowa uczestników zdarzenia oraz zarejestrowany czas nagrania (01.09.2022 godz. 12:19.42). Andrzej Gł... : po pierwsze nie ma na ciele żadnych widocznych obrażeń (zwłaszcza pod okiem, jak sam wskazywał w swoich zeznaniach), po drugie sposób poruszania Andrzeja G... jest nader swobodny i nie wskazuje na odczuwanie żadnych reperkusji, po trzecie postawa Andrzeja G... wskazuje na jego prowokacyjny charakter i chęć dokuczenia Waldemarowi Sokołowskiemu – oskarżony pomimo żadnych widocznych skutków, niemal śmieje się w twarz oskarżycielowi, mówiąc mu przy tym, że jedzie „na obdukcję”, przy tym wskazuje na miejsca na ciele, w których nie sposób dostrzec jakichkolwiek obrażeń i sugeruje posiadanie siniaków. Postawa na nagraniu Andrzeja G... daleko odbiega od jego wcześniejszych zeznań w sprawie i uwidacznia, że to nie on pozostawał ofiarą w przedmiotowej sprawie. Jego szyderczy stosunek do Waldemara Sokołowskiego emanuje z załączonego nagrania, co nie powinno uciec uwadze Sądu. Powyższe zestawienie jest przykładem wprowadzania Sądu w błąd i próby tworzenia stanu faktycznego, który nigdy nie miał miejsca.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że podczas rozprawy w dniu 19 czerwca 2023 świadek Banasiak zeznał, że dnia kolejnego po zdarzeniu, tj. 02.09.2022 widział Andrzeja ... i oraz że ten nie kulał.

... miał zadrapanie. Widziałem go też następnego dnia, bo przyjechał do nas i kazał nam pracować dalej. Był wtedy ubrany po cywilnemu. Nie widziałem u niego innych obrażeń. Pokrzywdzony stał przy swoim samochodzie, nie wadziłem, aby kulał.

Biegły natomiast z jednej strony wskazuje podczas przesłuchania przed sądem, że ortopeda zalecił unieruchomienie kończyny na okres powyżej 7 dni, tj. co najmniej do 09.09.2022, a z drugiej zauważa w opinii z 26.09.2022, że Andrzej G stawiał się na badanie w dniu 06.09.2022 bez stabilizatora stawu skokowego, co biegły w odpowiedzi na pytanie pełnomocnika Waldemara Sokołowskiego potwierdził również podczas przesłuchania przed sądem.

dni. Wskazuje, iż ortopeda zalecił unieruchomienie kończyny na okres przynajmniej 7 dni. Te

W badaniu stwierdziłem: kończyna górna prawa w stawie barkowym prawym; nadal bolesne ograniczenie ruchów w stawie skokowym, którego obrisy są nieco powiększone (obrzknięcie). Badany informuje, że badaniem zdjął stabilizator na staw skokowy.

kości. W zakresie tego, że pacjent podczas drugiego badania nie miał stabilizatora stawu skokowego, ja wskazuję, że pacjent oświadczył mi, że zdjął stabilizator krótko przed badaniem i on faktycznie podczas badania go nie miał. Nie pamiętam jak pacjent tłumaczył to, że nie ma założonego stabilizatora. Kwestią indywidualną jest to, kiedy pacjent

W tym miejscu wskazać należy również, że podczas badania przez biegłego Andrzeja G oświadczył, że przebieg zdarzenia pamięta. Tymczasem dopytywany o przebieg zdarzenia podczas konfrontacji zastania się niepamięcią spowodowaną szokiem i oszołomieniem.

za ramiona i tułów, chwytając za ramiona i przedramiona oraz obejmując tułów, próbując przewrócić go na ziemię. Badany przebieg zdarzenia pamięta. Z pomocy medycznej nie korzystał. Obecnie zaleca ból obu rąk i przedramion zaleca na prawej stronie okolicy

Świadek odpowiada: Ja byłem w lekkim szoku i nie jestem w stanie przywołać dokładnie tej sytuacji byłem oszołomiony i stał mój szybki telefon na policje. To ja wezwałem policje w obawie o to co

Ponadto przedstawiona przez Andrzeja G opinia specjalisty została wystawiona, co sam oskarżony przyznał, przez zaprzyjaźnionego z nim i jego ojcem ortopę, co każe krytycznie spojrzeć na jej obiektywizm i wiarygodność (dowód:

zrzuty ekranu wyników wyszukiwania danych Andrzeja G', Jerzego G' i Ryszarda S').

widocznie zaleceniami. Ja do ortopedy umówiłem się prywatnie. Ja tego ortopedy znałem i znam prywatnie, jest to znajomy mojego ojca, umówiłem się do niego bo jest dobrym specjalistą. Mój ojciec z tym ortopedą organizowali turnieje lekarskie w tenisa, ja w nich brałem udziałem, w niektórych. Będąc nastolatkiem doznałem urazu stawu skokowego grając w koszykówkę.

Treść złożonego przez Andrzeja G' zawiadomienia na komisariacie gdzie twierdził, że Waldemar Sokołowski stanął przed nim nagrywając go telefonem z bliskiej odległości, okazała się być sprzeczna z nagraniem, które Waldemar Sokołowski przedłożył na etapie postępowania przygotowawczego.

Wraz z kierowcą samochodu poki nie przyjedzie na miejsce Straż Miejska. On by tam stanął, włączył telefon i zaczął się do niego mówił, on nagrywał mnie swoim telefonem. W pewnym momencie sąsiad stanął naprzeciwko mnie i zaczął mówić do mnie, on zaczął mówić do mnie trzymając telefon blisko mojej twarzy. Ja wtedy chwyciłem wtedy jego telefon i przez chwilę trzymałem go w swojej prawej ręce. Sąsiad widząc to chwycił ten telefon z rękoma, chciał mi go przewrócić, nie wiem co on chciał mi zrobić, ale chyba nie udało mu się.

W konsekwencji na późniejszym etapie postępowania Andrzej G' zmienił treść swoich zeznań przyznając, że to on podszedł do poszkodowanego.

Byłem już nagrywany, gdy doszedłem do końca, to zabrałem ten telefon z ręki pana Sokołowskiego. Ja zaszedłem od przodu do Pana Sokołowskiego i gdy doszedłem do samego końca, to zabrałem ten telefon.

Dalej, wskazać należy również na dalsze znaczne sprzeczności, które wynikają z zeznań oskarżonego oraz świadka Radostawa Banasiak - złożone w równoległej toczącej się sprawie karnej. Podczas pierwszego przesłuchania świadek zeznał:

zyczy sobie aby go nagrywano. Ja stałem bokiem i widziałem, że Pan G' wyrwał mu ten telefon tylko widziałem jak on upadł na ziemię. W tym momencie ten mężczyzna rzucił się z rękami na Pana G', chwycił go za rękę i ramię w wyniku czego Pan G' upadł na ziemię, po czym na tej ziemi ten mężczyzna jeszcze nadal szarpał Pana Andrzeja. Ja próbowałem odciągnąć tego

pojazdem to ja miałem możliwość go zobaczyć. Nie wiem jak ten mężczyzna się nazywa, ale byłbym w stanie go rozpoznać gdybym go zobaczył. Na pytanie adwokata czy Pan Andrzej w jakikolwiek sposób zareagował na agresywne zachowanie tego mężczyzny – Pan Andrzej w żaden sposób nie zareagował, został powalony na ziemię, leżał na ziemi i próbował się chronić, ja nigdy wcześniej nie widziałem takiego zachowania. Nie mogłem tego

*Zeznania świadka z dnia 10.10.2022 r.*

Natomiast podczas konfrontacji w marcu 2023 r. świadek zeznał:

próbował się chronić. - świadek zeznaje – nie zeznałem, że Pan Andrzej leżał na ziemi i próbował się chronić, dla mnie pozycja obronna skulona nie jest pozycja stojąca. leżąc niżej próbował się podnosić.

*Zeznania świadka z dnia 1.03.2023 r.*

Jak widać zeznania świadka są ze sobą wzajemnie sprzeczne i to jeśli chodzi o istotne okoliczności – raz świadek twierdzi, że oskarżyciel niemal rzucił na ziemię oskarżonego i szarpał go na ziemi, a później stwierdza, że wcale tak nie zeznał.

Tożsamo zeznania oskarżonego oraz zeznania świadka pozostają w wielu miejscach sprzeczne. Podczas konfrontacji Andrzej G wskazał:

Stanow co było przesłanowe i przewidywane.  
Świadek odpowiada : Tak był wulgarny, nie pamiętam jakich słów używał.

*Zeznania Andrzeja G z dnia 1.03.2023 r.*

Czy byłem wulgarny - świadek zeznaje nie nie przeklinał Pan, nie padło podczas tego zajścia żadne przekleństwo

*Zeznania świadka Radostawa Banasiak z dnia 1.03.2023 r.*

Zeznania ww. dwóch osób sprzeczne są ze sobą również w zakresie przedmiotowego telefonu – świadek raz twierdzi, że telefon leżał na ziemi, a następnie twierdzi, że przed atakiem Waldemar Sokołowski mógł go podnieść. Oskarżony twierdził natomiast, że trzymał w rękach telefon. Ponadto świadek Banasiak potwierdził, że poszkodowany żądał zwrotu przez Andrzeja G telefonu twierdząc jednocześnie, że ten drugi go nie posiadał.

Czy w momencie kiedy telefon upadł ja poprosiłem o jego zwrot – świadek zeznaje jak pan poprosił o zwrot to nie zauważył że telefon leży na ziemi i wtedy rzucił się na Pana Głabisza, telefon leżał

Powyższe stoi w oczywistej sprzeczności z zeznaniami Andrzeja Głabisza złożonymi podczas składania zawiadomienia na komisariacie:

chwyceniem ręką, rzucił się na mnie z rękoma, chciał mnie przewrócić, nie wiem co mi chciał zrobić, ja tylko stałem i trzymałem jego telefon aby nie krzywdę. Ja nic mu nie zrobiłem, nie uderzyłem go, ja tylko stałem i trzymałem jego telefon. Ja od razu po tym fakcie upadł na ziemię. Po chwili cofnąłem się i oddałem mu jego telefon. Ja od razu po tym fakcie i sąsiada, był to patrol

Świadek zeznał także podczas konfrontacji:

Czy kitel Pana G i był w jakikolwiek sposób uszkodzony po tym zdarzeniu – świadek zeznaje z tego co pamiętam kitel był rozdarty na rękawie, wzdłuż szwu, nie wiem jaka miała długość to rozdarcie.

*Zeznania świadka Radosława Banasiak z dnia 1.03.2023 r.*

Z przedłożonego nagrania wynika natomiast wprost stan ubrania oskarżonego – nie widać na nim żadnego podarcia. Na ubraniu Andrzeja G nie widać również żadnych zabrudzeń, które musiałyby powstać w trakcie leżenia na ziemi i bycia ciągniętym po podłożu, jak zeznał świadek Banasiak.

Sokołowskiego dotykały Pana G przez ten kitel. Pan Sokołowski ciągnął Pana G na odległości 2 – 2,5 metra ode mnie po ziemi.

Konkludując, należy uznać, że w pierwszej kolejności oskarżony jawi się jako osoba zupełnie niewiarygodna – zwłaszcza w kontekście przedłożonego nagrania oraz jego dotychczasowych zeznań, które skutecznie, a które to zeznania w znaczny sposób odbiegają od rzeczywistości. Na uwagę również zasługują rozbieżności między zeznaniami oskarżonego oraz świadka, które powinny budzić uzasadnioną wątpliwość Sądu.

Mając na uwadze powyższe wnoszę jak we wstępie.

**adw. .**

**Załącznik:**

- nagranie o nazwie N1 na załączonej płycie CD;

- zrzuty ekranu wyników wyszukiwania danych *Andrzeja Gł* *i Ryszarda S*

